

W kręgu tradycji - magiczna święconka

pisanki i o jej zachwycającym świecie. Wielka Noc Zmartwychwstania Chrystusa. To wielkie wiary chrześcijańskiej, wypenione modlitwami, radosnego wiutowania w gronie najbliższych oraz... magii.

Wielkanoc jest pierwszym i najważniejszym świętem chrześcijańskim o długiej historii, pięknej tradycji religijnej i jeszcze dłuższej ludycznej obrzędowości – bo czerpiącej garściami z dawnych, jeszcze prasłowiańskich praktyk. Brama pomiędzy światami – naszym ziemskim grajdołkiem i zaświatami ponownie lekko uchyla się, pierwiastki sacrum i profanum ścierają się – bo wspólnie przyszło dzielić im wielkanocną tradycję. Także tą dzisiejszą dotyczącą święcenia pokarmów.

Wielka Sobota jest czasem oczekiwania na przyście Chrystusa Zmartwychwstałego i żałoby po jego śmierci. Wielka Sobota to również dzień święcenia pokarmów – rodziny spieszą do kościoła i cerkwi z przyozdobionymi święconkami - i tak od ponad sześciuset lat. Bo choć tradycja święcenia pokarmów sięga głębiej w mroki dziejów- dokładnie VIII w., do Polski dotarła dopiero ok. XIV w z Włoch. I wyglądała nieco inaczej niż teraz - niegdyś w Wielką Sobotę ksiądz chodził od domu do domu, by poświęcić wszystko, co miało znaleźć się na stole następnego rana. Jako że był to czasochłonny rytuał, tradycję święcenia przeniesiono na ryneczki i place z krzyżami, a na wsi – pod wotywne krzyże. Aż wreszcie na przełomie XVIII i XIX w. ceremonia trafiła do świątyni. Stosunkowo późny rozwój obrzędu święcenia pokarmów na ziemiach polskich w niczym nie przeszkodził ukształtowaniu bogatej obrzędowości związanej ze święconką – i to ściśle zespolonej z tradycją religijną.

Tradycja chrześcijańska nakazuje święcenie siedmiu pokarmów – a każdy z nich skrywa głęboką symbolikę. Już sama liczba pokarmów, które znajdują się w koszyku ma swoją symbolikę - w Starym Testamencie siódemka uznawana jest za liczbę boską (ale jak to w tradycji bywa, siódemka i jej cudowne właściwości znane były już Sumerom. Nic w kulturze nie ginie :)). I tak, święcimy chleb – na pamiątkę tego, którym Jezus nakarmił tłumy na pustyni. Kromka chleba to najważniejszy święty symbol, metafora życia, sytości, gościnności, trudów pracy i zdobytej w nagrodę obfitości. Obok chleba, obowiązującym punktem w świątecznym zestawie jest mięso - na pamiątkę baranka paschalnego - jednego z najważniejszych symboli świąt Wielkiej Nocy, będącego metafora Jezusa Chrystusa, a którego spożywał Chrystus podczas uczy paschalnej z uczniami. Ponadto w święconce znajdują się sól – będąca symbolem siły życia, sił moralnych i sił duchowych, a także bogactwa (o sile soli niech świadczy fakt, iż w starożytności była środkiem płatniczym); chrzan – w tradycji ludowej kojarzony z siłą i żywotnością, ser – jako symbolu zawartej przyjaźni między człowiekiem a siłami przyrody, a przede wszystkim stanowi gwarancję rozwoju stada zwierząt domowych; ciasto – popisowy hit każdej gospodyni, symbolizujący umiejętność i doskonałość. I oczywiście jajka- magiczny symbol życia, od prawieków uznawane za źródło sił witalnych, skrywający pod skorupką tajemnicę jestestwa. O symbolice wielkanocnego jajka można by było pisać i pisać – aby nie zbacać za nadto od tematu, odsyłam Cię, Czytelniku, do osobnego artykułu, a tymczasem wracamy do naszej święconki.

Choć przed świętami sklepy oferują gotowe produkty, w wielu domach gospodynie nadal samodzielnie przygotowują święconkę. Zwłaszcza, że poszczególne pokarmy miały gospodarzom jeszcze długo służyć. Powszechnie wierzono, że akt poświęcenia nadał święconce magiczne moce. Kanon obrzędów z wykorzystaniem święconki – choć dziś w większości zapomniany – jest bardzo bogaty. I tak sól wsypywano do studni, co miało chronić przed robactwem. Zajadanie się ostrym chrzaniem miało odstraszyć złe moce, zaś wędlinami –gwarantować

dostatek (taka symbolika mięsa nie powinna dziwić – kiedyś, gdy na polskich stołach wędliny gościły dosłownie „od święta”, możliwość ich kosztowania miała nie lada znaczenie). Ale najwięcej obrzędów związanych jest z jajkami – tradycja malowania jaj sięga czasów słowiańskich, a jako że jajo symbolizowało życie, nie dziwi ich wykorzystywanie w celach agrarnych. Skorupki święconego jaja zakopane na zagonie miały gwarantować urodzaj, ukryte w spichlerzu – odstraszać myszy. Z kolei powieszony w sadzie zapewniały udany zbiór owoców.

Dziś większość barwnych obrzędów związanych ze święconką odeszła w niepamięć. Podobnie jak innych wielkanocnych tradycji. Ale nie w regionie Puszczy Białowieskiej - tu tradycja, zaszyta głęboko w niedostępnych zagajnikach, ma się dobrze. Świadczy o tym wielość pięknych obrzędów wielkanocnych praktykowanych do dziś – co prawda nie powszechnie, ale tradycja nadal ma się dobrze. Opowiemy o nich następnym razem. Tymczasem –
Wesołych Świąt!

Katarzyna Miszczuk